

Janusz Łosowski  
Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie  
<https://orcid.org/0000-0003-1223-4288>

# Funkcje testamentów chłopskich w okresie staropolskim.

## Możliwości i potrzeby badawcze

### WSTĘP

Testamenty można uznać za najbardziej wartościowe w sensie informacyjnym dokumenty powstałe w środowisku chłopskim. Zawierają informacje o majątku nieruchomym, jak i ruchomym posiadanym przez testatorów, w tym także o przedmiotach codziennego użytku. Z tego względu stanowią cenne źródło do dziejów kultury materialnej. Znajdują się też w nich szczegóły dotyczące więzi rodzinnych między testatorami a ich dziećmi, a nawet dalszymi krewnymi. Stanowią również świadectwo religijności chłopów, którzy w obliczu śmierci chcieli zapewnić sobie perspektywę życia wiecznego. Ze względu na bogatą treść są przez językoznawców traktowane też świadectwo słownictwa gwarowego i regionalnego. Znaczenie testamentów nie kończyło się bynajmniej z chwilą ich sporządzenia i śmierci testatorów, ponieważ w przypadku sporów majątkowych toczonych przez ich spadkobierców sięgano do tych dokumentów, jako dowodów rozstrzygających o intencjach znajdujących wyraz w aktach ostatniej woli.

Rangę testamentów pośrednio podnosi relatywnie mała ilość źródeł dotyczących chłopów, jeśli porówna się je z zasobem materiałów odzwierciedlających życie szlachty czy mieszczaństwa tego okresu. Podstawowe znaczenie odgrywają akta sądowe wiejskie, do których wpisywano chłopskie oświadczenia ostatniej woli. Akta te zachowały się w małym stopniu i nierównomiernie, biorąc po uwagę ich pochodzenie terytorialne. Z tego względu zainteresowanie testamentami jako najbardziej cennym składnikiem dokumentacji sądów gromadzkich można uznać za uzasadnione. Stanowi bowiem naturalną konsekwencję badań związanych z życiem codziennym chłopów w okresie staropolskim, w tym ich położeniem prawnym, stanem majątkowym, sytuacją rodzinną, religijnością a nawet umysłowością.

Analiza problemu funkcji testamentów stanowi zagadnienie kluczowe, ponieważ umożliwia integralne spojrzenie na ich treść oraz przypisywaną im rolę w środowisku wiejskim. Tego rodzaju podejście ułatwia też pogłębianie wiedzy o roli dokumentacji w życiu chłopów okresu staropolskiego, która nie tylko była instrumentem prawnym, niezbędnym do wprowadzania zmian w stanie posiadania chłopskich poddanych, ale także stanowiła wytwór kultury chłopskiej<sup>1</sup>. Już zrobiono pierwszy krok w poznawaniu tego istotnego aspektu testamentów skupiając się na ich przekazie religijnym<sup>2</sup>. Tekst niniejszy stanowi kontynuację badania funkcji tego rodzaju dokumentów. Z tego względu celowo pominięto w nim inne problemy takie, jak geneza czy forma testamentów, bardzo często interesujące historyków prowadzących badania z zakresu dyplomatyki. Również poza obszarem zainteresowania pozostała strona językowa przyciągająca uwagę językoznawców<sup>3</sup>. Przedmiotem moich dociekań jest badanie dokumentacji w jak najszerszym zakresie problemowym i chronologicznym.

Prowadzeniu analiz z tego zakresu sprzyja istnienie tomu obejmującego 120 testamentów chłopów podhalańskich wydanego przez Kazimierza Dobrowolskiego w okresie przedwojennym<sup>4</sup>. W ostatnim czasie w znacznym stopniu wzbogacono podstawę źródłową w związku z wydaniem, również w jednym tomie, znacznie większej liczby chłopskich testamentów (w sumie 325), pochodzących z okresu od XVI do XVIII w.<sup>5</sup> Kontynuowanie wydawania większej ilości tego rodzaju dokumentów jak i nawet pojedynczych oświadczeń ostatniej woli jest ze wszech miar pożądane, ponieważ może ono wpłynąć na postęp badawczy. Jest bardzo prawdopodobne, że uda się jeszcze odnaleźć nieznane testamenty chłopskie w aktach grodzkich, których eksploracja, ze względu na dużą ilość zachowanych ksiąg, przekracza możliwości pojedynczych osób. Dalsze badania testamentów można więc uznać za bardzo pożyteczne i ze wszech miar potrzebne.

Problemem funkcji testamentów chłopskich zajmowano się w opracowaniach analitycznych poprzedzających wymienione tomy źródłowe. K. Dobrowolski wyróżnił funkcję spadkową oraz obligacyjną chłopskich rozporządzeń ostatniej woli

1 J. Łosowski, *Dokumentacja w życiu chłopów w okresie staropolskim. Studium z dziejów kultury*, Lublin 2013, rozdz. 10 (Dokumentacja jako nośnik wiedzy o przeszłości) i 11 (Świadomość dokumentacyjna chłopów).

2 Tenże, *Religijne funkcje testamentów chłopskich w okresie staropolskim*, [w:] *Piśmienność pragmatyczna – Edytorstwo źródeł historycznych – Archiwistyka. Studia ofiarowane Profesorowi Januszowi Tandeckiemu w sześćdziesiątą piątą rocznicę urodzin*, red. R. Czaja i K. Kopiński, Toruń 2015, s. 175–90.

3 M. Rak, *Przydatność testamentów chłopskich w badaniach językoznawczych*, „Bulletin de la Société Polonaise de Linguistique”, Fasc. LXXIV, 2018, s. 117–127; tenże, *Między historią języka a dialektologią – słownictwo testamentów góralskich z XVII i XVIII wieku*, red. M. Pastuch, M. Siuciak, K. Wąsińska, W. Wilczek, Katowice 2018, s. 402–414.

4 K. Dobrowolski, *Włociańskie rozporządzenie ostatniej woli na Podhalu w XVII i XVIII w. Studia i materiały*, „Prace Komisji Etnograficznej Polskiej Akademii Umiejętności”, nr 15, Kraków 1933, s. 78–206.

5 *Testamenty chłopów polskich od drugiej połowy do XVIII wieku*, oprac. i wyd. J. Łosowski, Lublin 2015. Także reedycja tego tomu, która nastąpiła rok później.

z terenu Podhala. Uznał też, że przyczyniały się one do utrzymywania gruntów w postaci ról czy też zarębków w kręgu jednej rodziny, ułatwiając też odparcie pretensji do nich zgłaszanych przez osoby trzecie spoza niej. Tym samym docenił ich użyteczność procesową jako istotnego dowodu prawnego. Badacz ten dostrzegł również rolę moralno-religijną opracowanych i wydanych przez niego dokumentów<sup>6</sup>. We wstępie do opublikowanego w ostatnich latach tomu testamentów zagadnieniu funkcji poświęcono nawet osobne miejsce. Akcentowano tam rolę majątkowo-dyspozycyjną chłopskich rozporządzeń. Zwrócono również uwagę na ich wartość dowodową w sprawach sądowych<sup>7</sup>. Później oddzielnie przeanalizowano funkcję religijną chłopskich testamentów<sup>8</sup>. Przedmiotem badania stało się także życie religijne chłopów podhalańskich w świetle testamentów, a więc zagadnienie temu bliskie<sup>9</sup>. Brakuje więc opracowania, które obejmuje wszystkie możliwe funkcje chłopskich rozporządzeń ostatniej woli.

#### 1. FUNKCJA DYSPOZYCYJNO-MAJĄTKOWA

Podstawowym zadaniem chłopskich testamentów był zapis rozporządzeń testatorów w sprawie posiadanego majątku. Zazwyczaj mieli oni kilkoro dzieci, które oprócz współmałżonka w sposób naturalny stawały się spadkobiercami, dlatego musieli podzielić między nich posiadany majątek nieruchomy i ruchomy. Brak ostatecznych decyzji testatorów w tej sprawie mógł bowiem spowodować konflikty rodzinne, które negatywnie wpływały na wykonywanie obowiązków ciężących na chłopach, a więc przymusowych robocizn w pańskim folwarku oraz naturalnych świadczeń na rzecz dziedzica. Pozostawienie tego problemu bez jakichkolwiek uregulowań również negatywnie odbijało się na stosunkach między samymi wiejskimi poddanymi, osłabiając więzi sąsiedzkie.

Dlatego każdy testament zawierał postanowienia testatora dotyczące losów jego majątku. Bywały też rozporządzenia ostatniej woli, które zawierały wyłącznie dyspozycje tego rodzaju i były pozbawione innych elementów treściowych. Stanowi to przekonujący dowód ich niezbędności. Jako przykład można tutaj wskazać krótki

6 K. Dobrowolski, *Rozporządzenie ostatniej woli na Podhalu w XVII i XVIII w.*, [w:] *Włociańskie rozporządzenie ostatniej woli na Podhalu w XVII i XVIII w. Studia i materiały...*, s. 22.

7 J. Łosowski, *Wstęp*, [w:] *Testamenty chłopów polskich od drugiej połowy do XVIII wieku...*, s. XXXVI-XXXVIII.

8 Tenże, *Religijne funkcje testamentów chłopskich w okresie staropolskim*, [w:] *Piśmienność pragmatyczna – Edytorstwo źródeł historycznych – Archiwistyka. Studia ofiarowane Profesorowi Januszowi Tandeckiemu w sześćdziesiątą piątą rocznicę urodzin*, red. R. Czaja i K. Kopiński, Toruń 2015, s. 175-190.

9 M. Rak, *Życie religijne, wierzenia i zwyczaje Podhalan w świetle testamentów z XVII i XVIII wieku*, „Repozytorium Uniwersytetu Jagiellońskiego”, [https://ruj.uj.edu.pl/xmlui/bitstream/handle/item/66482/rak\\_zycie\\_religijne\\_wierzenia\\_i\\_zwyczaje\\_podhalan\\_2019.pdf](https://ruj.uj.edu.pl/xmlui/bitstream/handle/item/66482/rak_zycie_religijne_wierzenia_i_zwyczaje_podhalan_2019.pdf) (dostęp: 27.05.2023).

■ Janusz Łosowski

dokument ostatniej woli Stanisława Ruska z Krowdrzy sporządzony w roku 1638<sup>10</sup>. Zdarzały się też rozporządzenia ostatniej woli zawierające jedynie dyspozycje dotyczące majątku ruchomego z powodu ubóstwa testatorów, czego przykładem był sporządzony w roku 1668 testament Marii Klepaczównej z Tork w ziemi przemyskiej. Testatorka rozdysponowała w nim wyłącznie swoją odzież<sup>11</sup>.

Dyspozycje majątkowe dotyczyły przede wszystkim gruntów użytkowanych przez testatorów (pól, łąk, pastwisk czy nawet nieużytków). Obejmowały też sprzęt niezbędny do uprawy roli (pługi, radła, sochy, brony), narzędzia rzemieślnicze (siekiery, piły, rydle), wyposażenie domostw (stoły, ławy, skrzynie), pościel (prześcieradła, pierzyny, poduszki, zagłówki), naczynia kuchenne (garnki, patelnie, rondle), a także odzież (kożuchy, sukmany, czamary, suknie, chusty). Sporadycznie pojawiło się też wśród pozostawionych ruchomości obuwie, które również w takich przypadkach było przekazywane krewnym. Ponieważ testatorzy zaciągali pożyczki na różne cele, musieli wydać dyspozycje dotyczące trybu ich uregulowania, aby nie dawać podstaw do wszczynania przez wierzycieli spraw sądowych. Jednocześnie ujawniali też spadkobiercom sumy pożyczone innym osobom, aby w toku wykonywania postanowień testamentu mogli je odebrać od dłużników testatora.

Dyspozycje majątkowe spadkodawcy po jego śmierci bywały zmieniane przez samych spadkobierców, czego dowodzi zapis testamentu Bartosza Michała z dóbr Pieskowa Skała dokonany w roku 1671. Swoje gospodarstwo, a więc dom i grunt, zapisał synowi z pierwszego małżeństwa Grzegorzowi, nic nie przeznaczając drugiemu synowi z tego związku Jakubowi. Testator ten okazał się znacznie hojniejszy wobec potomstwa z drugiego małżeństwa, a więc dwóch córek o niewymienionych imionach oraz syna Piotra. Dziewczętom zapisał po dwie suknie a synowi podarował 10 zł oraz po kopie owsa i tataraki, zobowiązując do uregulowania tych należności syna Grzegorza, jako głównego spadkobiercę<sup>12</sup>. Wyraźnie pokrzywdzony przez ojca drugi syn z pierwszego małżeństwa ojca, Jakub, wyrażał niezadowolenie, dlatego Grzegorz, za radą urzędu gromadzkiego, wójta i przysiężnych, zobowiązał się dać mu krowę, kopę żyta a także obiecał przekazać mu w użytkowanie łąkę oraz 10 zł<sup>13</sup>.

## 2. TESTAMENTY JAKO PRZEJAW RELIGIJNOŚCI

Religijne funkcje chłopskich testamentów były niemal tak samo istotne jak i majątkowe, co stanowiło cechę dokumentów ostatniej woli sporządzanych przez przedstawicieli innych stanów (magnatów, szlachty, duchowieństwa i mieszczan). Treści tego rodzaju, występujące w chłopskich oświadczeniach ostatniej woli, wstępnie zostały

10 *Testamenty chłopów polskich...*, nr 38, s. 61–62.

11 Tamże, nr 68, s. 98–99.

12 Tamże, nr 70, s. 100–101.

13 Tamże.

scharakteryzowane przed kilku laty w odrębnym tekście<sup>14</sup>. Dlatego w tym miejscu zostaną przedstawione jedynie najważniejsze jego ustalenia bez podawania szczegółów. Zainteresowani nimi czytelnicy mogą je bez trudu odnaleźć w wymienionym artykule, łącznie z odsyłaczami źródłowymi oraz informacjami o wykorzystanych w nim publikacjach naukowych.

Testamenty chłopów polskich okresu staropolskiego były przesycone różnymi treściami o charakterze religijnym. Najczęściej były to krótkie wezwania imienia Boga, które stanowiły nie tylko dowód wyznania wiary testatorów, ale także świadectwo przeprowadzenia czynności związanych z podziałem majątku zgodnie z zasadami wiary chrześcijańskiej. Oprócz nich umieszczano deklaracje o dokonywaniu podziału w imię Boga, co stanowiło jeszcze bardziej przekonujący dowód nadawania przez testatorów religijnego charakteru typowo świeckiej czynności, jakim był podział majątku między krewnych w obliczu śmierci. W analizowanych oświadczeniach ostatniej woli umieszczano też deklaracje o oddawaniu duszy Bogu, które można traktować, jako swego rodzaju skrócone akty wyznania wiary. Zdarzało się też, że testatorzy wyrażali wprost podziękowanie Bogu za otrzymanie daru wiary katolickiej oraz wytrwanie w niej aż do śmierci. Oświadczeniom tym często towarzyszyło przekonanie o Bożym miłosierdziu, dzięki któremu grzeszni ludzie mogą liczyć na zbawienie wieczne<sup>15</sup>.

Ważny element testamentalnego przekazu religijnego stanowiła prezentacja postaw religijnych. Głównie polegało to na udzielaniu spadkobiercom błogosławieństwa ojcowskiego, wybaczeniu doznanych od nich krzywd przy jednoczesnych prośbach o wzajemność. Najbardziej interesujące są przypadki rzeczywistego a nie tylko deklaracyjnego wybaczenia przez testatorów doznanych od nich przejawów niesprawiedliwości. Przejawiało się to w obdarowywaniu przez testatorów częściami swojego majątku dzieci, które nie były im posłuszne, a nawet nie udzielały im potrzebnej pomocy, np. w czasie choroby. Tego rodzaju fakty stanowiły mocny dowód respektowania przez testatorów zasady przewycięzania zła dobrem stanowiącego jeden z fundamentów wiary chrześcijańskiej<sup>16</sup>.

W dokumentach ostatniej woli pojawiały się też czynione przez testatorów zobowiązania spadkobierców do przestrzegania w swoim życiu wartości chrześcijańskich i odbywania przez nich praktyk religijnych. Nakładano na nich obowiązek zapewnienia testatorom chrześcijańskiego pochówku w kościele parafialnym lub na cmentarzu oraz zamawianie mszy w ich intencji<sup>17</sup>. Pojawiały się także zobowiązania

14 J. Łosowski, *Religijne funkcje testamentów chłopskich w okresie staropolskim*, [w:] *Piśmienność pragmatyczna – Edytorstwo źródeł historycznych – Archiwistyka. Studia ofiarowane Profesorowi Januszowi Tandeckiemu w sześćdziesiątą piątą rocznicę urodzin*, red. R. Czaja i K. Kopiński, Toruń 2015, s. 175–190.

15 Tamże, s. 180–182.

16 Tamże, s. 182–185.

17 Tamże, s. 184.

■ Janusz Łosowski

spadkobierców, z reguły potomków, do życia w zgodzie i unikania wszelkich konfliktów o charakterze majątkowym. Zdarzały się też testamenty zawierające przekaz treści religijnych, które łączyły wszystkie wymienione wyżej elementy. Przykładowo zawierały one wyznanie katechizmowych prawd wiary, opis postaw i praktyk religijnych przejawianych przez testatorów<sup>18</sup>.

Obecność w testamentach pojedynczych formuł o charakterze wyznaniowym, a w niektórych przypadkach treściowo rozbudowanych fragmentów, zawierających przekaz treści religijnych, dowodzi spełniania przez testamenty wyraźnej funkcji religijnej. Prawdopodobnie pojawiały się w testamentach z inicjatywy pisarzy, jednak, bez wątplenia, musiały być aprobowane przez testatorów. Występowanie tego rodzaju treści potwierdza fakt odgrywania przez religię bardzo ważnej roli w życiu codziennym chłopów okresu staropolskiego, a przede wszystkim świadczy o przenikaniu przez nią wszystkich zagadnień związanych ze sferą śmierci wiejskich poddanych.

### 3. CHŁOPSKIE OŚWIADCZENIA OSTATNIEJ WOLI JAKO NARZĘDZIE ZABEZPIECZANIA POZYCJI GŁÓWNYCH SPADKOBIERCÓW

Sprawiedliwe obdzielenie częściami majątku wszystkich dzieci nie było w praktyce możliwe, ponieważ gospodarstwo należące do testatora oraz domostwo nie mogły być podzielone między wszystkich zainteresowanych – musiały przypaść wyłącznie jednemu spadkobiercy. W związku z tym musiał on przejąć obowiązki dawniej wypełniane przez testatora związane z pańszczyzną i świadczeniami rzeczowymi na rzecz dziedzica. Zobowiązywał się także do spłaty swojego rodzeństwa. Wybór głównego spadkobiercy nie był łatwy w przypadku posiadania kilku synów zdolnych do wykonywania obowiązków związanych z użytkowaniem gospodarstwa, wcześniej należącego do testatora. Wyznaczenie jednego głównego spadkobiercy mogło wywołać niezadowolenie pozostałych, więc należało je zawczasu zminimalizować. I to starali się czynić testatorzy w swoich oświadczeniach ostatniej woli.

Z tego powodu zdarzało się, że spadkodawcy umieszczali w swoich testamentach przestrogi adresowane do spadkobierców. Zdawali sobie bowiem sprawę, że niektórzy spośród nich wcale nie będą zainteresowani respektowaniem postanowień i zechcą je zignorować. W takim przypadku automatycznie powstawał konflikt w łonie obdarowanych, a więc faktycznie w ich rodzinie. Stanisław Orszulak, poddany z Bielczy w powiecie pilźnieńskim, testamentem z 1721 r. dziedzicem posiadanego majątku uczynił swojego najmłodszego syna Marcina, przekazując mu do użytkowania grunty oraz sprzęt potrzebny do ich uprawy. Zaznaczył przy tym, że nie ma on osoby bliższej niż Marcin<sup>19</sup>. Jednocześnie wyraźnie zastrzegł, że starszy syn,

<sup>18</sup> Tamże, s. 186–189.

<sup>19</sup> *Testamenty chłopów polskich...*, nr 121, s. 160.



Stanisław „nie ma się nic upominać (...) a to dlatego, żem na naukę (jego – JŁ)łożył kosztu (...) niemało (...)”<sup>20</sup>. Marcin miał spłacić starszego brata z części roli, ale pod warunkiem wypłacenia rekompensaty za płótno darowane mu przez ojca.

Andrzej Glanowski z dóbr Pieskowa Skała, który w dokumencie ostatniej woli, sporządzonym w roku 1732, gospodarstwo wraz ze sprzętami podarował najstarszemu synowi Wojciechowi. Równocześnie zobowiązał go do spłaty dwóch młodszych braci kwotami po 100 zł i przekazania im po pięć pniaków z pszczołami oraz używaną przez niego odzież. Ponadto Wojciech miał się zaopiekować będącą już w podeszłym wieku żoną Glanowskiego, wyznaczając jej również na zaopatrzenie cztery staje gruntu oraz odpowiednią ilość zboża<sup>21</sup>. Uprzywilejowanie pierworodnego potomka mogło wywołać niezadowolenie młodszych braci, dlatego nakazał im, aby uznali dominującą pozycję Wojciecha i nie próbowali naruszyć ustanowionego w testamencie podziału spadku. W razie prób jego podważania groziły im grzywy w nieokreślonej wysokości, a nawet ucięcie ręki<sup>22</sup>. Groźba ta była mało realna, ale na pewno musiała przemawiać do wyobraźni młodszych synów, bowiem wyraźnie wyznaczała im granicę postępowania, której nie mogli przekroczyć.

Inaczej było w przypadku testamentu Macieja Kośka, zwanego Bartusem, mieszkającego w Osobnicy w powiecie bieckim. Włóścianin ten miał czterech synów, z których dwaj osiedli w miastach i nie pomagali mu w pracy na gospodarstwie. Z tego powodu wyłączył z dziedziczenia. Aby zapobiec próbom podważania dokonanych dyspozycji majątkowych, zagroził im bardzo wysokimi karami pieniężnymi w wysokości dziewięciu grzywien na rzecz miejscowego kościoła, dworu i urzędu gromadzkiego (dla każdego z tych odbiorców po trzy), dwóch grzywien dla miejscowego szpitala oraz chłosty w wymiarze 50 plag<sup>23</sup>.

Testamenty stanowiły również elastyczny instrument zabezpieczania podziału dokonanego przez testatora ze strony spadkobierców, którzy otrzymali mniej niż ich rodzeństwo. Musieli oni zobowiązać się do uszanowania woli testatora, dodając do tekstu testamentu odpowiednią formułę aprobacyjną. Tak się stało w roku 1737 w Czarnej, położonej w ziemi przemyskiej, gdy oświadczenie ostatniej woli złożył Wojciech Rejman. Testator ten jedną połowę swojego domostwa przekazał najmłodszemu synowi, Mateuszowi, a drugą jego starszej siostrze Reginie, która miała się Rejmanem opiekować<sup>24</sup>. Natomiast starszym synom – Walentemu i Mikołajowi – darował po jednym warsztacie tkackim. Zaaprobowali oni bez zastrzeżeń decyzję ojca, na dowód czego nie tylko złożyli swoje podpisy, ale również udzielili błogo-

20 Tamże.

21 Tamże, nr 140, s. 181–182.

22 Tamże, s. 182.

23 Tamże, nr 134, s. 173.

24 Tamże, nr 154, s. 198–199.

■ Janusz Łosowski

sławieństwa bratu i siostrze, będących głównymi beneficjentami tego testamentu, oczekując za to błogosławieństwa Boskiego<sup>25</sup>.

Podobny sposób zabezpieczenia zastosował w swoim testamencie z roku 1751 Jan Pelc, zamieszkały w Czarnej, położonej w ziemi przemyskiej. Podzielił on posiadany majątek między trzech synów, starając się uczynić to sprawiedliwie. Synowie zaakceptowali decyzję ojca, podziękowali mu za nią, pokwitowali odbiór przeznaczonych dla nich części oraz zobowiązali się do niewszczyniania jakichkolwiek działań, mających na celu podważenie dokonanego podziału. Na dowód tego podpisali się krzyżykami, bowiem byli niepiśmienni, obok krewnych (wujka i dziadka) i urzędników gromadzkich (wójta i przysiężnego)<sup>26</sup>.

Identyczny przypadek miał miejsce w roku 1771 w Trześniowej (ziemia sanocka), gdzie Stanisław Kołodziejczyk, mając pięciu synów, trzech z nich – Stanisława, Kazimierza i Bartłomieja – obdzielił częścią swego majątku. Podobnie zabezpieczył też żonę<sup>27</sup>. Nie wiadomo, dlaczego dwaj pozostali potomkowie – Józef i Jan – nie otrzymali nic. Być może byli nieletni i pozostawali pod opieką matki. Trzej obdarowani stawili się przed miejscowym urzędem gromadzkim, oblatowali ten testament i zaaprobowali zawarte w nim decyzje majątkowe ojca, zobowiązali się nie kwestionować ich w przyszłości, a na dowód tego podpisali się, stawiając krzyżyki. Testament ten zatwierdzili też przedstawiciel dworu oraz miejscowy urząd gromadzki. Po wpisaniu tego dokumentu do akt gromadzkich spadkobiercy odebrali go, ponieważ miał dla nich istotną wartość dowodową<sup>28</sup>.

Innym sposobem zabezpieczenia nadziei głównych spadkobierców stanowiło umieszczenie w testamencie słów wypowiedzianych przez testatora pod adresem konkurentów do większej części majątku, których udział w spadku bardzo zmniejszono, oraz ich odpowiedzi. Przytoczenie niemal dosłownych wypowiedzi obu stron znajdujących się w opozycji miało na celu wzmocnienie ich roli dowodowej. Słowa aprobaty dla decyzji testatora wypowiedziane przez spadkobierców, którzy musieli zadowolić się bardzo skromnym udziałem w spadku, stanowiły mocny dowód, uniemożliwiający im w przyszłości podejmowanie prób podważenia dokonanych dyspozycji majątkowych.

Tego rodzaju przypadek miał miejsce w 1751 r. w Rzezawie, w powiecie szczyrzyckim. Miejscowy poddany, Sebastian Gałka, przekazał użytkowany grunt, sprzęty niezbędne do jego uprawy oraz zwierzęta gospodarskie, swojemu młodszemu synowi Janowi a nie starszemu Michałowi. Wezwawszy go, uzasadnił swoją decyzję, mówiąc: „(...) abyś ode mnie słyszał i o tym dobrze wiedział, że ci tu nic dać nie naznaczam,

25 Tamże.

26 Tamże, nr 178, s. 228.

27 Tamże, nr 250, s. 314.

28 Tamże, s. 314–315.



żebyś potem hałasów z matką albo z bratem o jaką część po mnie nie czynił (...)"<sup>29</sup>. Potem wyjaśnił mu, że tak uczynił, bowiem wbrew woli rodziców wybrał on sobie za żonę kobietę nieodpowiednią, ubogą a do tego hardą, kłótniwą i niegospodarną. Przez nią zmarnotrawił drewno, które otrzymał od Gałki na budowę chałupy, a także trzy razy roztrwonił sumy pieniędzy, darowane mu przez ojca. Dlatego w testamencie zapisał mu on jedynie białą sukmanę i czapkę, przestrzegając, aby nie upominał się o więcej<sup>30</sup>. Michał skruszony surowym werdyktem ojca, zdając sobie sprawę, że mówił prawdę, uznał słuszność jego decyzji, obiecał je respektować i podziękował za to, co mu ojciec darował<sup>31</sup>.

Prawa głównych spadkobierców czasami zabezpieczano przez zmianę treści testamentu, co stawało się możliwe w przypadku dojścia testatora do zdrowia, dzięki czemu mógł on skorygować swoje pierwotne rozporządzenie majątkowe. Najczęściej nie było to skutkiem jego autorefleksji, lecz raczej nacisku ze strony tych spadkobierców, którzy pierwotnie otrzymali mniej i konsekwentnie dążyli do powiększenia swego stanu posiadania, nawet eskalując konflikt, aby uzyskać korzystniejsze dla siebie zasady nowego podziału spadku.

Tak stało się w 1774 r. w Lipnicy Górnej, w powiecie bieckim, gdzie Teresa Klimkowa, matka trzech synów, mając do podziału chałupę i grunt, przekazała je najmłodszemu Mateuszowi, prawdopodobnie bardziej gospodarnemu, a starszym – Stanisławowi i Kazimierzowi – zagwarantowała spłacenie ich przez Mateusza i mniej istotne części majątku. Testatorka ta zobowiązała też młodszego syna do opieki nad młodszą siostrą Reginą. Natomiast zwolniła go z obowiązku przekazywania jakiegokolwiek rekompensaty starszej siostrze Katarzynie, ponieważ matka pominęła ją przy podziale swojego majątku ze względu na jej wyposażenie przed ślubem. Nakazała też dzieciom, aby się kochały i pamiętały o modlitwach za dusze rodziców<sup>32</sup>.

Jednak niespodziewanie Klimkowa doszła do zdrowia i, licząc na dłuższe życie, zabezpieczyła sobie dożywocie na obu częściach gruntów pierwotnie darowanych Stanisławowi i Mateuszowi. Wykorzystał to ten pierwszy, aby upomnieć się o swoje prawa i zaczął domagać się roli przydzielonej przez matkę młodszemu synowi. Swoje pretensje uzasadniał zapisem na jego rzecz ze strony ojca, który matka zignorowała. Mateusz nie chciał ustąpić starszemu bratu zapisanego mu gruntu i dlatego wywiązała się między nimi kłótnia. Wtedy matka musiała ponownie ingerować w porządek dziedziczenia i uspokoiła swoich synów. Zobowiązała Mateusza, aby przekazał Stanisławowi dwie kwoty pieniędzy (w sumie 6 zł), dał mu korzec żyta na zimę oraz

29 Tamże, nr 175, s. 223–224.

30 Tamże.

31 Tamże.

32 Tamże, nr 256, s. 322–335.

■ Janusz Łosowski

słomę na pokrycie dachu<sup>33</sup>. Ta korekta pierwotnej decyzji Klimkowej zadowolili starszego syna, co przyczyniło się do zażegnania konfliktu. Także Kazimierz był usatysfakcjonowany wyznaczoną kwotą spłaty<sup>34</sup>.

W dalszej części tekstu testamentu zapisano, że testatorka pobłogosławiła obu wcześniej skłóconych synów, a oni zgodnie zrezygnowali z wysuwania jakichkolwiek pretensji pod swoim adresem. Miejscowy urząd gromadzki ustanowił między nimi wadium (zakład) w postaci 300 plag w przypadku ponownego wszczęcia sporu majątkowego, co było karą bardzo ciężką, którą zazwyczaj wymierzano za dopuszczenie się ciężkich przestępstw karnych<sup>35</sup>. Klimkowa, widząc zakończenie sporu między synami i zadowolona z takiego obrotu sprawy, podarowała dodatkowo starszemu synowi parę wołów wartości 100 zł, czteroletnią jałówkę, wóz konny i parę bron, za co on podziękował matce, która na koniec pobłogosławiła tych dwóch potomków<sup>36</sup>.

#### 4. TESTAMENTY JAKO ŚRODEK UMACNIANIA POZYCJI WSPÓŁMAŁŻONKÓW ORAZ NIELETNICH DZIECI

Los osób starszych na wsi niejednokrotnie pozostawał ciężki. Gdy nie mogły wydajnie pracować, były traktowane przez swoje dzieci jako obciążenie. W takich przypadkach w końcu musiały opuścić swoje gospodarstwo i szukały przytułku lub służby u innych gospodarzy albo były zmuszone do żebrania. Jeśli miały więcej szczęścia, trafiały do szpitali wiejskich, pełniących funkcje przytułków. Nierzadkie przypadki tułaczki starców opisywali historycy zajmujący się badaniem dziejów wsi<sup>37</sup>. Testatorzy, wiedząc o tym, starali się zapobiec tego rodzaju przypadkom i tak zabezpieczyć w testamentach przyszłość swoich współmałżonków, aby nie musieli opuszczać gospodarstwa razem z ich wspólnym potomstwem.

Spadkodawcy, dzieląc majątek między swoich potomków, pochodzących z ich kolejnych małżeństw, musieli się liczyć z ewentualnością konfliktów między nimi. Z tego powodu przestrzegali swoje dzieci przed wszczynaniem kłótni, w celu uzyskania większej części ojcowizny niż ta, którą wyznaczył im ojciec. Dokonujący ostatnich rozporządzeń majątkowych, zdając sobie sprawę, że ich dorosłe dzieci mogły nie posłuchać ostrzeżenia zawartego w testamencie, starali się zapobiec ewentualnym konfliktom na tle majątkowym, grożąc nieposłusznym pozwaniem na sąd Boski. Groźba ta miała charakter wyłącznie retoryczny, ponieważ zgodnie z zasadami wiary katolickiej testatorzy po śmierci stawali przed sądem Stwórcy i nie mieli żadnej moż-

33 Tamże, s. 323–324.

34 Tamże.

35 R. Łaszewski, *Wiejskie prawo karne w Polsce XVII i XVIII wieku*, Toruń 1988, s. 42.

36 *Testamenty chłopów polskich...*, s. 324–325.

37 M. Wyźga, *Ludzie starzy w podkrakowskiej wsi Raciborowice*, [w:] *Zielonogórskie spotkania z demografią*, t. 2, *Společno-gospodarcze uwarunkowania i konsekwencje wydłużenia życia ludzkiego w Europie Środkowej w czasach nowożytnych*, Zielona Góra 2011, s. 118–120.

liwości wpływu na jego decyzje. Jednak próba zasugerowania możliwości wpływania na Boga musiała silnie działać na wyobraźnię obdarowanego potomstwa.

Integracyjne oddziaływanie testatorów przy pomocy dokonywanych przez nich rozporządzeń ostatniej woli odbywało się też drogą pośrednią, głównie przez ukazywanie zalet współmałżonków i ich zasług względem testatorów, aby wyróżnić ich dotychczasowe starania. Tego rodzaju postępowanie, prowadzone głównie wobec żyjących współmałżonków, miało też na celu zjednanie im szacunku pozostałych sukcesorów i uchronienie ich przed działaniami, które mogły być szkodliwe dla wyróżnianych osób. Testatorom chodziło więc o zapobieżenie wszelkim ewentualnym próbom naruszania ustanowionego przez nich porządku dziedziczenia.

Stanisław Spotek z podkrakowskiej Krowodrzy, mający synów z pierwszego małżeństwa, oddał im dom, grunt orny, ogród oraz sprzęt służący do uprawy ziemi (wóz, pług i brony). Natomiast drugiej żonie, ich macosze, przeznaczył jedną komorę w tym domu i część zwierząt hodowlanych (parę koni, trzy krowy i pięć świń). Zobowiązał ją też do zapłaty długów w wysokości niemal 37 zł, uiszczenia czynszu na rzecz krakowskiego konwentu kanoników regularnych *de Saxia*, do którego wieś ta należała, oraz zasiania dwóch ćwiertni zboża na zimę dla pasierbów. Za to oni mieli wypłacić jej 10 zł na poczet uregulowania wymienionych wyżej długów<sup>38</sup>. Podział majątku był więc nieco zagmatwany, a przekazanie sprzętu oraz koni zarówno synom jak i drugiej żonie mogło zrodzić spory. Dlatego prosił synów, aby macocha „się też nie poniewierała, gdyż się tu wyrobiła”<sup>39</sup>.

Poddany ze wspomnianej już wielokrotnie podkrakowskiej Nowej Wsi, Maciej Burza, zwany też Olesiem, w roku 1675 w swoim oświadczeniu ostatniej woli udokumentował wcześniejszą opiekę nad nim swojej drugiej żony Zofii. Mianowicie twierdził w nim, że była „(...) szczyrą, wierną, życzliwą i koło zdrowia mego miała zawsze wszelkie staranie i koło gospodarstwa dozór i ufność, ufając onej, iż jako dożywotnim zostawała mi przyjacielem (...)”. Z tego powodu zapisał jej domostwo razem z wyposażeniem oraz grunty, zobowiązując jednocześnie do uregulowania pozostałych po nim długów. Natomiast nic nie zapisał swojemu synowi z pierwszego małżeństwa Maciejowi, przestrzegając go również przed wszelkimi szkodliwymi działaniami wobec macochy<sup>40</sup>.

W niektórych testamentach chłopskich testatorzy, mając świadomość, że dokonane przez nich dyspozycje majątkowe mogą nie zostać wykonane, starali się skierować prośbę o ich respektowanie zarówno do spadkobierców, jak i egzekutorów. Stopnia skuteczności tego rodzaju oddziaływania nie można określić. Natomiast nie ulega wątpliwości, że umieszczanie w oświadczeniach ostatniej woli tego rodzaju

38 *Testamenty chłopów polskich...*, nr 7, s. 20–21.

39 Tamże, s. 21.

40 Tamże, nr 73, s. 103–104.

apeli dowodziło świadomego zamiaru przypisywania tym dokumentom, posiadającym niewątpliwy charakter dyspozytywny, nowej funkcji. Niewątpliwie pozostawała ona w kolizji z ich istotą. Ten zauważalny dysonans dotyczący formy dokumentów ostatniej woli można uznać za charakterystyczny przejaw dostosowywania ich do indywidualnych potrzeb testatorów.

Prośby o realizację dyspozycji majątkowych wyrażano w trojkiej formie. Na przykład kierowano je do egzekutorów, czego dowodzi testament Macieja Chomleckiego z podkrakowskiej Krowodrzy sporządzony w roku 1666. Testator na końcu swojego oświadczenia ostatniej woli wyraził prośbę, aby egzekutorzy w osobach dwóch sąsiadów, z których jeden był jego wujem, ochraniali spadkobierców, między których podzielił swój majątek i „krzywdy czynić nie dali”<sup>41</sup>. Podobnie uczyniła poddana z tej wsi, Katarzyna Józefowiczowa, w swoim testamencie z roku 1649. Prosiła w nim jego wykonawców, aby jej męża Grzegorza, któremu zapisała dom, znajdujące się w niej sprzęty oraz zwierzęta hodowlane „w pokoju zachowali i od wszelkiej turbacji bronili”<sup>42</sup>.

Bywały też prośby do bardzo ogólnie określonego adresata, jak to się stało w ostatniej dyspozycji Agnieszki Gorysiówny, pochodzącej z wymienionej wyżej wsi. W swoim oświadczeniu dokonanym w 1652 r. apelowała o uszanowanie jej decyzji o nadaniu gruntów mężowi Tomaszowi Traczykowi. Jej prośbę wyrażono w testamencie w charakterystyczny sposób „aby po śmierci mojej od przyjaciół moich był zachowany”<sup>43</sup>. Swojej prośby nie adresowała do osób określonych z imienia i nazwiska lub pełnionej funkcji, ale jak można przypuszczać miała na myśli zarówno wykonawców testamentu, spadkobierców jak i sąsiadów.

W innych oświadczeniach ostatniej woli testatorzy zwracali się z prośbą do swoich najbliższych, czego przykładem był testament Stanisława Ruska z Krowodrzy, sporządzony w roku 1638<sup>44</sup>. Wyraził w nim prośbę skierowaną do syna, aby nie czynił żadnej krzywdy drugiej żonie ojca a jednocześnie swojej macosze. Testator zapisał jej sześć zagonów, aby miała z nich utrzymanie. Zagwarantował jej również prawo do zajmowania aż do śmierci komory w chałupie, którą wcześniej posiadali wspólnie, a w testamencie darowanej synowi. Mieszkanie w niej macochy i pasierba mogło stać się bowiem powodem różnych zadrażnień. Dlatego Rusek zaapelował do żony, aby postarała się, żeby ich dzieci, gdy podrosną, udzielały pomocy w pracy na roli, swojemu starszemu bratu przyrodniemu, będącemu głównym gospodarzem<sup>45</sup>.

---

41 Tamże, nr 61, s. 86.

42 Tamże, nr 46, s. 70.

43 Tamże, nr 49, s. 73.

44 Tamże, nr 38, s. 61–62.

45 Tamże, nr 37, s. 59–60.

## 5. PREPONDERANCYJNA ROLA CHŁOPSKICH OŚWIADCZEŃ OSTATNIEJ WOLI

Testamenty chłopskie stawały się też środkiem manifestowania pozycji społecznej testatorów, czemu służył dobór odpowiednich egzekutorów testamentów, zwanych też niekiedy ich opiekunami, którzy mieli czuwać nad wykonaniem zawartych w nich postanowień. W niektórych przypadkach spadkodawcy prosili o sprawowanie tej funkcji osoby zajmujące relatywnie bardziej znaczącą pozycję społeczną, daleko wyższą niż wymagała tego rodzaju czynność prawna i wykonywanie obowiązków z nią związanych. Nie było to regułą, ponieważ niektórzy z nich zadowalali się dobo-rem egzekutorów spośród krewnych czy sąsiadów<sup>46</sup>, ale można dostrzec tego rodzaju przypadki, które dają podstawę do przypisywania wskazanej funkcji dokumentom ostatniej woli, sporządzanym przez chłopskich poddanych.

Angażowanie do roli egzekutorów testamentów osób zajmujących wyższą od testatorów pozycję społeczną można uznawać za przemyślane demonstrowanie łączących ich więzi. Niewątpliwie miało ono wyróżniać poddanych dysponujących takimi powiązaniem na tle innych członków społeczności wiejskiej, którzy tego rodzaju atutem nie mogli się pochwalić i z tego powodu w miejscowej hierarchii prestiżu zajmowali podrzędniejsze miejsce. Trzeba też uwzględnić inny powód wykorzystywania pomocy osób o wyższej pozycji społecznej przy wykonywaniu postanowień testamentów. Można przypuszczać, że dzięki lepszemu usytuowaniu w hierarchii społecznej, mogli łatwiej wykonywać związane z tym obowiązki. W niektórych przypadkach nie powoływano egzekutorów czy opiekunów, lecz na świadków ostatniej woli proszono wybrane osoby, które prawdopodobnie miały potwierdzać wysłuchaną treść oświadczenia testatora w przypadku powstania jakichkolwiek wątpliwości. Przykładem tego rodzaju postępowania było powołanie do roli świadków mieszczan chełmskich przez Jana Jastrzębskiego, ogłaszającego w roku 1621 swoją ostatnią dyspozycję o charakterze majątkowym. Był on młynarzem zamieszkującym we wsi Bieławinie, należącej do starostwa chełmskiego i poprosił na świadków mieszkających w Chełmie – Siemiona Iwaskowicza i Iwana Skutcza, z którymi prawdopodobnie łączyły go silne więzi osobiste a może nawet interesy ekonomiczne<sup>47</sup>.

Maciej Motłoch, z podkrakowskiej Krowodrzy, należącej do krakowskiego konwentu kanoników regularnych *de Saxia*, zwanych duchakami, powierzył w roku 1589 wykonanie swojego testamentu Walentemu Sporkowi, swojemu siostrzeńcowi będącemu karczmarzem i mieszczaninem krakowskim<sup>48</sup>. Motłoch zadbał też, aby przy ogłaszaniu przez niego swojej ostatniej woli byli obecni wójt Krowodrzy z miejscowymi ławnikami oraz ks. Stanisław, szafarz wymienionego krakowskiego

<sup>46</sup> Tamże, nr 43, s. 67; nr 45, s. 69.

<sup>47</sup> Tamże, nr 22, s. 43.

<sup>48</sup> Tamże, nr 4, s. 18.

■ Janusz Łosowski

konwentu<sup>49</sup>. Egzekutorem sporządzonego w 1616 r. testamentu Marcina Kozika, karczmarza z Brzozowej, został jego zięć Maciej Kamocki, mieszczanin z pobliskiego Zakliczyna<sup>50</sup>. Testator ten powierzył mu opiekę nad żoną i nieletnimi dziećmi, swój majątek w tej wsi oraz ściągnięcie licznych długów od dłużników, głównie poddanych brzozowskich<sup>51</sup>.

Inni chłopscy testatorzy także akcentowali swoje związki z mieszczanami, co podnosiło ich prestiż w środowisku wiejskim. Egzekutorami spisanego w roku 1652 testamentu Grygiera Józkowicza, poddanego z Krowodrzy, byli trzej miejscowi poddani<sup>52</sup>. Jednak chłop ten powołał jeszcze na świadka swojej testacji mieszczanina krakowskiego Stanisława Boreckiego, aby zademonstrować więzi łączące go z mieszkańcami Krakowa. A utrzymywał je rzeczywiście, o czym może świadczyć zastaw srebrnej obręczy za sumę 100 zł u mieszkającego przy ulicy Długiej mieszczanina krakowskiego Michałka<sup>53</sup>. Józkowicz miał też bliskie relacje z niektórymi mieszczanami z pobliskiego Kazimierza, czego dowodziło udzielenie pożyczki w wysokości 29 zł Wojciechowi Leszczyńskiemu, zamieszkałemu w tym mieście przy ulicy Żydowskiej<sup>54</sup>. Nie można wykluczyć, że powodem wyższych aspiracji Józkowicza stał się awans jego brata Adama Krzykawskiego, który został księdzem i pracował w parafii pod Mielcem. Testator zapisał mu dom oraz znajdujące się w nim wszystkie rzeczy ruchome<sup>55</sup>.

Miejskiego urzędnika powołał też na egzekutora swojego testamentu, sporządzonego w roku 1744, Maciej Nafalski, sołtys ze Strupina, wsi należącej do starostwa chełmskiego. Był nim ławnik chełmski, Stefan Babiński, z którym więź wydała się testatorowi warta wykorzystania przy realizacji dokonanych przez niego postanowień majątkowych<sup>56</sup>. Nafalski zademonstrował swoją pozycję wyższą w stosunku do innych mieszkańców wsi, wydając egzekutorom dyspozycję pogrzebową obejmującą pochowanie jego ciała w pijarskim kościele chełmskim pod wezwaniem Rozesłania Świętych Apostołów oraz aktykację dokumentu w aktach grodzkich chełmskich<sup>57</sup>.

## 6. UWIERZYTELNIANIE WCZEŚNIEJ ZAWARTYCH KONTRAKTÓW O CHARAKTERZE MAJĄTKOWYM I WYROKÓW

Gruntowna analiza treści chłopskich dokumentów oprócz spodziewanych wniosków ostatecznej woli przyniosła również nieoczekiwane ustalenia. Okazało się bowiem, że

<sup>49</sup> Tamże.

<sup>50</sup> Tamże, nr 18, s. 35.

<sup>51</sup> Tamże, s. 35–36.

<sup>52</sup> Tamże, nr 52, s. 75–76.

<sup>53</sup> Tamże.

<sup>54</sup> Tamże.

<sup>55</sup> Tamże.

<sup>56</sup> Tamże, nr 164, s. 209–210.

<sup>57</sup> Tamże.



w niektórych przypadkach dokumenty te wykorzystywano do formalizacji wcześniej zawartych transakcji o charakterze majątkowym, którym nie nadano formy pisemnej. Z tego powodu w świetle ówczesnej praktyki faktycznie nie miały one mocy prawnej i w razie spraw spornych mogły być kwestionowane zarówno przez krewnych obu kontrahentów, urząd gromadzki, jak i zwierzchność dominialną. Tego rodzaju sytuacje ukazują znaczenie testamentów jako dogodnego środka formalizacji zmian w stanie posiadania gruntów przez chłopskich poddanych.

Przykład tego rodzaju praktyki stanowiła sprzedaż chałupy przez Piotra Opasa, o której wzmiankę zamieszczono w testamencie sporządzonym w roku 1617 w Kargowej, położonej w powiecie kościańskim. Nabywcą tego domostwa na skutek decyzji testatora został jego syn Tomasz, który za ten budynek musiał zapłacić 12 grzywien. Wymienioną sumą nie dysponował, wobec czego ojciec pozwolił mu spłacać ją w ratach<sup>58</sup>. Jednak Tomaszowi nie udało się tego dopełnić, ponieważ po kilku latach zmarł, a pozostała po nim wdowa nie była w stanie uregulować należności, dlatego ostatecznie zrezygnowała z zakupu wymienionego domostwa<sup>59</sup>.

Stosowania tego rodzaju praktyk dowodzi również sporządzony w 1668 r. testament Zofii Grzybównej zamieszkałej w podkrakowskiej Nowej Wsi, zamężnej po raz drugi za Tomaszem Smostrzeczkiem<sup>60</sup>. W dokumencie tym zapisała, że sprzedała miejscowemu wójtowi, a jednocześnie jej stryjecznemu bratu, Szymonowi Grzybowi, jeden zagon gruntu oraz cztery i pół skiby, położone między polami należącymi do krakowskiego klasztoru karmelitów oraz wspomnianego wójta, a więc w miejscu dla niego bardzo dogodnym. Transakcji tej z niewiadomych powodów nie zeznała przed urzędem gromadzkim, dlatego wykorzystwała swój testament, aby pisemnie potwierdzić jej zawarcie. Należność za sprzedany grunt w wysokości 12,5 złotych poleciła przeznaczyć na koszty jej pogrzebu<sup>61</sup>.

Opisana sytuacja była więc specyficzna, ponieważ gdyby testatorka zaniedbała ujawnienie tej transakcji, to po jej śmierci nie można byłoby udokumentować pozbycia się przez nią wymienionych gruntów i ich nabywca nie mógłby ich użytkować, zwłaszcza, że nie zdążył za nie zapłacić. Można przypuszczać, że inicjatorem zamieszczenia informacji o zawartej umowie był sam jej beneficjent, czyli Szymon Grzyb, sprawujący urząd wójta, a więc obeznany z prawem wiejskim i praktyką uwierzytelniania transakcji wieczystych. Za taką interpretacją przemawia fakt powierzenia mu przez spadkodawczynię funkcji egzekutora jej testamentu<sup>62</sup>.

58 *Księga ławnicza wsi Kargowej w powiecie kościańskim 1617-1837*, wyd. Aniela i Antoni Waławenderowie, „Studia i materiały z historii materialnej”, red. A. Gieysztor, t. VI, „Studia z dziejów gospodarstwa wiejskiego”, red J. Leskiewiczowa, t. III, z. 3, Warszawa 1960, nr 9, s. 1-2.

59 Tamże, nr 5, s. 2.

60 Tamże, nr 67, s. 97-98.

61 Tamże, s. 98.

62 Tamże.

■ Janusz Łosowski

Stanisław Wojewoda, poddany z Rajbrotu w powiecie szczyrzyckim, w swoim testamencie sporządzonym w roku 1752 roku zeznał, że darował synowi Tomaszowi czwartą część roli „na prętach Osuchowych”. Prawo jej użytkowania przekazał mu ojciec, czego dowodem był jego testament posiadany przez Wojewodę. Jednak oświadczył, że ten dokument „(...) podarł mi nieboszczyk Sagacki i nogą mi podeptał i rolę odebrał, sobie przywłaszczył (...)”<sup>63</sup>. Wojewoda nie mógł wygzekwować praw swojego ojca do tego gruntu, dlatego zakupił go od Szymona Gajowskiego. Informując o całej sprawie w trakcie dokonywania ostatecznej dyspozycji majątkowej, chciał opowiedzieć synowi o swoim prawie do wspomnianej części roli. Był to więc przykład dowodzący przywiązania tego poddanego do ładu prawnego, ponieważ nie pogodził się z bezprawnym postępowaniem innego mieszkańca wsi, dlatego o nim wspominał i krytykował go. Na tej podstawie można też uznać, że ten rajbrocki poddany posiadał rozwiniętą świadomość dokumentacyjną, ponieważ zdawał sobie sprawę z użyteczności dowodowej testamentu jego ojca.

Zdarzało się, że testament chłopski zawierał również dekret urzędu gromadzkiego, skazujący syna testatora za złe zachowanie wobec ojca. Taki przypadek miał miejsce w roku 1773 we wsi Liszki pod Krakowem, należącej do klasztoru benedyktynów w Tyńcu. Zamieszkały w niej poddany Wawrzyniec Pela odsunął od dziedziczenia najmłodszego syna Tomasza, ponieważ ten obrażał go, groził spalaniem chałupy, w której Wawrzyniec mieszkał, a nawet go pobił. Wypowiadał również inwektywy pod adresem matki. Równie agresywnie zachowywała się żona tego syna, która z pięściami rzuciła się na teściową i nawet podbiła jej oko<sup>64</sup>.

W trakcie testacji Wawrzyńca i złożenia przez niego relacji o tych niegodnych czynach dowiedzieli się o nich wójt tej wsi oraz jeden z przysiężnych, powołani do świadczenia o treści ostatniej woli tego chłopca. W rezultacie Tomasz i jego żonę skazali na karę leżenia krzyżem w kościele podczas mszy świętej przez pięć kolejnych piątków. Zgodnie z wydanym wyrokiem niesforny syn miał też odebrać chłostę w wymiarze po 15 plag w każdy ten dzień. Jednocześnie jego krewka żona musiała leżeć krzyżem w świątyni przez pięć kolejnych sobót. Wymierzono jej również chłostę, ale bardziej dotkliwą, ponieważ miała odebrać po 30 plag w każdą taką sobotę. Następnie na Tomasz i jego małżonkę nałożono obowiązek ukorzenia się przed rodzicami. Mieli u ich stóp leżeć do momentu otrzymania przebaczenia<sup>65</sup>.

## 7. ŚRODEK MANIFESTOWANIA UCZUĆ TESTATORA

Chłopskie oświadczenia ostatniej woli w naturalny sposób koncentrowały się na

63 Tamże, nr 187, s. 241.

64 *Rozporządzenie majątkiem przez uczciwego Wawrzyńca Pelę ze wsi Liszki*, oprac. A. Falniowska-Gradowska, „Krakowski Rocznik Archiwalny”, t. 14, 2008, s. 213–214.

65 Tamże.

sprawach podziału majątku. Jednak ze względu na specyficzny moment ich sporządzenia u schyłku życia i w obliczu nadchodzącej śmierci, miały one niejednokrotnie charakter bardzo osobistych wyznań ze strony testatorów. A wysłuchujący ich autorzy, którzy później spisywali je w formie dokumentów, umiejący pisać mieszkańcy wsi, wiejscy bakałarze, pisarze gromadzcy, zakrystianie lub przygodne osoby władające piórem, mimo wyraźnych zabiegów schematyzujących formę testamentów, nie mogli i pewnie też nie zamierzali, pozbawiać ich indywidualnego charakteru. Dlatego niejednokrotnie w swoim zapisie utrwalali emocje zawarte w oświadczeniach testatorów, dokonujących swoistego rozrachunku z członkami swojej najbliższej rodziny. Testamenty, zawierające taki emocjonalny przekaz, pełnią funkcję afektywno-komunikacyjną.

Maciej Chudzik, pochodzący z podkrakowskiej Nowej Wsi, w roku 1682 w swoim testamencie emocjonalnie wyrażał się o swojej żonie Reginie, oświadczając, że od niej „doznawał wielkiej miłości (...) tak względem zdrowia w starości swojej, jako też w nabywaniu sztuki chleba przez lat siedemnaście, że życzliwie robiła i pracowała”<sup>66</sup>. Za to przekazał jej udzielone wcześniej wiano w wysokości 500 zł oraz nadał prawo dożywotniego używania ich chałupy, nawet gdyby powtórnie wyszła za mąż. Po jej śmierci budynek ten, decyzją testatora, miał przejść w ręce ich córki lub wnuczki<sup>67</sup>.

Wojciech Walerianczyk, poddany z Sąspowa w powiecie proszowickim, w swoim testamencie z 1705 r. określił małżonkę jako „pocziwą”, a nawet trzy razy nazwał ją osobą „kochaną”. W końcowej części swojego ostatniego oświadczenia pożegnał się z nią, jak również z krewnymi i sąsiadami, co rzadko czynili chłopscy testatorzy. Przekazał też żonie cały posiadany majątek<sup>68</sup>. Charakterystyczne, że miłości do współmałżonki nie osłabił brak z nią potomstwa, którego posiadanie dla chłopskich małżeństw stanowiło jeden z zasadniczych celów, całkowicie zgodnych z doktryną katolicką<sup>69</sup>. Z tego powodu można przypuszczać, że bezdzietność była dla niego istotnym problemem, ponieważ dzieci mogły być wykorzystane do pomocy w gospodarstwie, a na starość zapewnić swoim rodzicom opiekę. Posiadanie potomstwa rozwiązywało też problem dziedziczenia gospodarstwa i stanowiło bodziec do bardziej wyteżonej pracy i powiększania majątku.

66 *Testamenty chłopów polskich...*, nr 78, s. 113.

67 Tamże.

68 Tamże, nr 100, s. 140.

69 C. Kukło, *Demografia Rzeczypospolitej przedrozbiorowej*, Warszawa 2009, s. 305–306. Taki wniosek potwierdzają też liczne cząstkowe analizy demograficzne obejmujące wybrane obszary. Przykładowo K. Rzemieniecki, *Rodzina i gospodarstwo chłopskie w ziemi wieluńskiej i powiecie ostrzeszowskim w końcu XVIII wieku*, „Przeszłość Demograficzna Polski”, t. 29, 2010, s. 46. (We wsiach tego terenu w rodzinach gospodarzy wskaźnik dzietności wynosił 2,5). M. Wyźga, *Parafia Raciborowice do XVI do końca XVIII wieku. Studium o społeczności lokalnej*, Kraków 2011, s. 118 (W roku 1791 dzieci w wieku do 14 lat stanowiły 37,1% wszystkich mieszkańców).

■ Janusz Łosowski

Grzegorz Sajdak, chłop zamieszkały w Gaci, położonej w ziemi przemyskiej, w swoim oświadczeniu ostatniej woli sporządzonym w 1717 r. dziękował nie dzieciom czy też krewnym, ale kontrahentowi Krzysztofowi Winiarzowi, któremu sprzedał połowę swojego gospodarstwa oraz chałupy. Opiekował się on Sajdakiem w czasie jego choroby, co testator w sposób obrazowy ale też nie pozbawiony emocji przedstawił w swoim testamencie<sup>70</sup>. Opieka nad chorym sprawowana nie przez dzieci czy też dalszych krewnych, ale przez osobę spoza szeroko pojętej rodziny, nie była sytuacją naturalną. Dlatego trudno dziwić się emocjom towarzyszącym wyjaśnieniu powodów takiej decyzji zwłaszcza, że wyłączył z grona spadkobierców starszego syna oraz żonę i córkę<sup>71</sup>.

Zapis emocji można też dostrzec w oświadczeniu ostatniej woli wdowy Agnieszki Łasociny z Krowodrzy, podyktowany w 1766 r. w obecności urzędników tejże podkrakowskiej wsi, mianowicie dwóch ławników i pisarza gromadzkiego. Poddana ta pozostawiła dwoje małoletnich dzieci Antoniego i Zofię i była bardzo zatroskana o ich los, dlatego spadkobierczynią uczyniła, co zdarzało się bardzo rzadko, swoją służącą Agnieszkę Świdziankę, pracującą u niej osiem lat. Przekazała jej chałupę ze stodołą, półćwiartek roli, narzędzia potrzebne do jego uprawy, zwierzęta gospodarskie oraz sprzęty domowe, nakładając na nią obowiązek opieki nad Antonim i Zofią<sup>72</sup>.

Wymieniona testatorka uzasadniła to w bardzo charakterystyczny, a jednocześnie emocjonalny sposób: „(...) żeby zaś Agnieszka Świdzianka miała miłość większą do moich dzieci małych, aby je przy sobie do wzrostu chowała, one żywiła, o nich zawiadowała, pielęgnowała, o co ją obliguję afektem przyjacielskim, dlatego jej daję, daruję i oddaję półćwiartek roli mojej wiecznymi czasy, mając też wzgląd i na wierne jej usługi dla mnie nie tylko przedtem, ale i teraz w chorobie mojej czynione i żem jej winna była pewny dług, do którego półćwiartka roli nie mają się potem interesować dzieci moje (...)”<sup>73</sup>.

## 8. NARZĘDZIE REWANŻU TESTATORÓW WOBEC POTOMSTWA ZA NIELOJALNOŚĆ WOBEC NICH

Działanie dyspozycyjne chłopskich testatorów najczęściej polegało na w miarę możliwości równym obdzielaniu posiadany majątkiem żony oraz swoich dzieci, bez względu na ich stosunki z rodzicami i sposób postępowania wobec dokonującego

70 „Ja jego wiekie usługi w chorobie mojej i niewczasy, które podejmował ze mną przez niedziel dziewięć i smrody niezmiernie ponosił ze wszystkim domem swoim i wysługi wszelakie czynił, gdyż dzieci moje żadne do mnie nie zajrzały w chorobie mojej”. Tamże, nr 113, s. 151.

71 „Wojciecha zaś starszego syna odcinam od gruntu tego, oddalam, gdyż on już tej zagrody zażywał. W czym żadnej ciemięgi między Krzysztofem Winiarzem ani synem młodszym czynić nie ma ani może pod przeklęctwem boskim. Takież i żona moja terazniejsza i z córką swoją do tegoż gruntu żadnego interesu nie ma”. Tamże.

72 Tamże, nr 234, s. 293.

73 Tamże.

ostatniego rozporządzenia. Dzięki tego rodzaju praktyce, bardzo ograniczano pole do potencjalnych konfliktów między spadkobiercami, ponieważ każdy z nich otrzymywał część dóbr należących do testatora. Takie postępowanie niewątpliwie posiadało charakter integrujący rodzinę, co bez wątpienia można uznać za dodatkową wartość sporządzanych testamentów. Należy jednak podkreślić, że nie sbyło ono regułą w działaniach chłopskich spadkodawców.

Zdarzały się bowiem przypadki działań o niewątpliwych następstwach dezintegracyjnych ze strony testatorów, mianowicie uzależniali oni swoje decyzje majątkowe od wzajemnych relacji oraz sposobu postępowania wobec nich potencjalnych spadkobierców. W obliczu rychłej śmierci niektórzy spadkodawcy podział należącego do nich majątku uzależniali od faktycznych zasług najbliższych krewnych. Zmuszeni do tego przez okoliczności zewnętrzne, nie zamierzali zapomnieć o doznanych krzywdach i starali się wyłączyć z dziedziczenia albo radykalnie ograniczyć ich udział w podziale majątku tych członków rodziny, którzy, ich zdaniem, nie zasługiwali na to.

W praktyce sprowadzało się to do nieuwzględniania w podziale dzieci lub innych krewnych, których postępowanie testatorzy oceniali negatywnie, głównie z powodu ich nieposłuszeństwa, nieudzielenia pomocy w chorobie lub w innych potrzebach. Należy jednak wyraźnie podkreślić, że tego rodzaju przypadki nie występowały często i były znacznie rzadsze niż pomijanie złych relacji z dziećmi i dzielenie majątku bez uwzględniania ich, co miało pozytywne skutki, spajając krewnych wokół czynności związanych z podziałem rodzicielskiej schedy.

Benedykt Pilch, poddany z Przegini w powiecie proszowickim, w testamencie pochodzącym z 1639 r., pozostawił swój majątek drugiej żonie Agnieszce i małym dzieciom, które pozostały z ich związku małżeńskiego. Jednocześnie niczego nie zapisał swoim starszym synom z pierwszego małżeństwa, ponieważ „nie pomagali w starości jego”<sup>74</sup>. Podobnie postąpił w roku 1680 Paweł Goraj, przysiężny z Sułoszowej w powiecie proszowickim, który na mocy testamentu przekazał swoje gospodarstwo zięciowi, Jędrzejowi Kafłowi, będącemu mężem jego najmłodszej córki. Zięć ten opiekował się testatorem aż do jego ziemskiego końca. Zabezpieczył też w posagi starsze córki testatora. Natomiast Goraj żadnej darowizny nie uczynił na rzecz swojej drugiej żony, ponieważ, jak zapisano w dokumencie jego ostatniej woli, „wiary i przysięgi ślubnej nie dotrzymała”<sup>75</sup>. W dalszej części swojego rozporządzenia spadkodawca wyjaśnił, że jego małżonka, otrzymany od rodziców posag, przekazała swojej matce i na dodatek nieprawnie zagarnęła część majątku należącą do męża. Tego rodzaju działania nielojalnej żony przysporzyły Gorajowi licznych kłopotów i wpłynęły na pogorszenie jego stanu zdrowia<sup>76</sup>.

74 Tamże, nr 39, s. 62.

75 Tamże, nr 77, s. 111.

76 Tamże.

■ Janusz Łosowski

Jan Tyrzcz, zamieszkały w Golcowej, w ziemi sanockiej, w 1697 r. pozostawił swoją chałupę starszemu synowi Grzegorzowi, zobowiązując go też do opieki nad matką Reginą aż do jej śmierci oraz siostrą do czasu jej zamążpójścia. Jednocześnie wyłączył z dziedziczenia młodszego syna Wojciecha, ponieważ „już swoje odebrał i nie był posłuszny ojcu i matce i miał ich ni za nic”<sup>77</sup>. Dał mu jednak szansę udziału w spadku w późniejszym czasie, nakładając na starszego brata obowiązek wydzielenia Wojciechowi części majątku „jeśli matka nie przetrawi za żywota”<sup>78</sup>. Z kolei Michał Peszek, poddany z Czarnej w ziemi przemyskiej, w roku 1700 postanowił przekazać swoją chałupę żonie i niezamężnej córce, prosząc jednocześnie egzekutorów testamentu, żeby dopilnowali, aby zięciowie po jego śmierci „nie mieszkali w tym domu, boby wszystko w niwecz obrócili”<sup>79</sup>.

Zdarzało się, że dzieci były odsuwane od dziedziczenia z powodu niewłaściwych postępów jednego z współmałżonków. Ewa Albina z podkrakowskiej Nowej Wsi w roku 1675 zapisała grunty swojemu drugiemu mężowi Wojciechowi Albie. Jednocześnie wyłączyła z dziedziczenia po niej syna z pierwszego małżeństwa z Błażem Słęczuchem, ponieważ ten pierwszy mąż zaciągnął pożyczkę 100 zł zabezpieczoną na dobrach rodziców swojej żony i te pieniądze zmarnotrawił<sup>80</sup>. Nadała synowi jedynie przypadły po pradziadku kawałek gruntu w sąsiednim Łobzowie. Do czasu dorosłości miał nim jednak zawiadywać ojczym<sup>81</sup>.

Maciej Kosiek, zwany Bartusem, poddany z Osobnicy w powiecie bieckim, w swoim testamencie z 1730 r. obdzielił majątkiem dwóch starszych synów, a jednocześnie wydziedziczył dwóch męskich potomków średnich, którzy opuścili wieś i zamieszkali w bliżej nieokreślonych miastach. W oświadczeniu ostatniej woli napisał wprost, że wcześniej rozgniewał się na najstarszego syna, Wojciecha, co podstępnie wykorzystał młodszy syn, Jan. Kosiek był wtedy chory i z tego powodu dał się zwieść jego pochlebstwami oraz dał mu „kartę”, czyli dokument darowizny bliżej nieokreślonej części majątku<sup>82</sup>. Po namyśle postanowił ją unieważnić i uczynił to swoim testamencie. Ostrzegł jednocześnie średnich synów, aby nie ważyli się naruszać ustanowionego porządku dziedziczenia i nie krzywdzili macochy oraz swojego młodszego przyrodniego rodzeństwa, ponieważ zostaną powołani na sąd Boski<sup>83</sup>.

Pretensje do najstarszego syna spowodowały ograniczenie jego udziału w spadku przez sporządzającego w 1731 r. testament Stanisława Biernata, poddanego z Borku w powiecie szczyrzyckim. Poddany ten przekazał swój majątek drugiej żonie, opie-

77 Tamże, nr 91, s. 131–132.

78 Tamże.

79 Tamże, nr 96, s. 136.

80 Tamże, nr 74, s. 106.

81 Tamże, s. 107.

82 Tamże, nr 134, s. 173.

83 Tamże.



kującej się ich małymi dziećmi. Natomiast pierworodnemu zapisał sumę 50 zł oraz używaną sukmanę, uzasadniając swoją decyzję zwięźle i wymownie. Zarzucił mu, że go „(...) słuchać nie chciał i według woli mojej i starania się około nauki nie aplikował się ani do żadnej rzeczy nie chciał się przykładać, tylko mnie figłami zbywał (...)”<sup>84</sup>.

#### 9. WYKORZYSTYWANIE TESTAMENTÓW CHŁOPSKICH JAKO DOWODÓW W SPRAWACH SPORNYCH

Czasami rola testamentów nie kończyła się z chwilą ich sporządzenia i wysłuchania przez spadkobierców. Bywało, że realizacja decyzji testatorów wywoływała problemy sporne, ponieważ zawarte w nich dyspozycje miały charakter ogólny, podczas gdy spadkobiercy oczekiwali bardziej precyzyjnego określenia przyznanych im części majątku testatora. Toteż tego rodzaju sprawami musiały zajmować się sądy gromadzkie i wydawać stosowane dekrety. Ponadto testamenty stanowiły dla spadkobierców trwałe dowód stanu posiadania i zazwyczaj były przez nich pieczołowicie przechowywane. Jeżeli zabezpieczono je w formie wpisu do akt gromadzkich, to starano się zapamiętać rok, w którym dokonywano tego rodzaju aktykacji. Realizacja postanowień zawartych w testamentach nie była łatwa, a w niektórych przypadkach doprowadzała do sporów, które również musiały rozstrzygać sądy gromadzkie czasem wspomagane przez urzędników dominialnych.

W dobrach zwanych państwem żywieckim, w których skład wchodziły wsie lokowane na prawie wołoskim, w 1698 r. wiejski sąd wołoski musiał rozstrzygnąć spór między poddanymi Jakubem Wiercigrochem a jego siostrzeńcem Jakubem Pindejczykiem, synem Katarzyny, siostry tego pierwszego, występującym w roli powoda. Przedmiotem sporu była część zarębka (wykarczowanego gruntu) i połowa polany „Paciorkowskiej”, które Pindejczyk miał, zdaniem jego wuja, użytkować bezprawnie<sup>85</sup>. Jednak administrator państwa żywieckiego na podstawie testamentu ojca powoda – Błażeja Wiercigrocha – uznał, że spornymi gruntami obie strony powinny się podzielić, co je usatysfakcjonowało. Zakazał im też kontynuowania sporu dotyczącego wymienionych gruntów w przyszłości<sup>86</sup>.

W roku 1697 sąd kresu klimkowskiego rozpatrywał sprawę sołtysów wsi Bielanka należącej do tego klucza dóbr – Feczka Wójtowicza i Jacka Sokoła, którzy domagali się, aby ich brat Feś oddał im użytkowany młynek i oraz część pola. Przed wydaniem wyroku sędziowie tego kresu sięgnęli do testamentu ojca powodów, Iwana, również sołtysa tej wsi i na jego podstawie rozstrzygnęli sprawę na korzyść Fesia. Przyznali też prawo wolnego i bezpłatnego mlewu Feczce i Jackowi w małym młynie używanym

84 Tamże, nr 136, s. 175–176.

85 *Księga sądowa państwa żywieckiego 1681-1773*, oprac. i wyd. M. Karaś i L. Łysiak, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego”, 490: *Prace Językoznawcze*, z. 77, Kraków 1978, s. 65, nr 103.

86 Tamże.

■ Janusz Łosowski

przez ich brata. Natomiast sporne części majątku, zgodnie z ich decyzją, miały zostać podzielone między powodów, ale jedynie po śmierci Fesia. Jednocześnie sędziowie zagrozili podsądnym, że w przypadku podważania tego dekretu czyniąca to strona będzie musiała zapłacić na rzecz dworu 10 grzywien<sup>87</sup>.

W Iwkowej, leżącej na terenie województwa krakowskiego, w 1764 r. sąd gromadzki musiał rozstrzygnąć problem podziału części spadku (szóstej części roli „Filipowskiej”) przekazanej testamentalnie przez Wojciecha Kociołka swoim córkom Zofii i Pietrynie<sup>88</sup>. Po śmierci tego testatora musiano dokonać podziału wymienionego gruntu między córki. Dlatego postanowiono, że Zofia przekaże swoją część młodszej siostrze, która wyszła za męża, za co Pietryna dała jej jałówkę. Zastrzeżono jednocześnie, że w przypadku zawarcia w przyszłości małżeństwa przez Zofię, młodsza siostra miała zwrócić jej otrzymaną część gruntu. Dodatkowo też postanowiono, że gdyby obie siostry nie miały potomstwa, które mogłoby odziedziczyć po nich ów grunt, to powinien on przypaść ich bratu, Maciejowi Kociołkowi<sup>89</sup>.

W tej samej wsi miejscowy sąd gromadzki wydał w 1759 r. dekret w sporze między Tomaszem i Michałem Serafinami a Janem Putkiewiczem, który ich zdaniem bezprawnie użytkował pewien grunt (szóstą część roli „Szewcowskiej”), według nich, należący się im po ich stryju Stanisławie Serafinie. Został on testamentalnie przekazany przez tegoż stryja Adamowi Gomółce, „bratankowi wujecznemu”<sup>90</sup>. Ten oddał ją w zastaw wspomnianemu Putkiewiczowi za pożyczkę w kwocie 40 zł. Sąd iwkowski, na podstawie oświadczenia ostatniej woli dokonanego przez Stanisława Serafina, przysądził sporny grunt powodom, zobowiązując ich do zwrotu Putkiewiczowi sumy, którą ów pożyczył Gomółce<sup>91</sup>. Po przysądzeniu ziemi Serafinowie natychmiast sprzedali ją Putkiewiczowi za kwotę 62 zł<sup>92</sup>. Można więc uznać, że dzięki wykorzystaniu stryjowskiego oświadczenia ostatniej woli, wszczęciu sprawy oraz uznaniu przez sąd prawa bliższości do wymienionego kawałka ziemi<sup>93</sup>, uzyskali niemały dochód w kwocie 22 zł. W tym czasie za korzec (nieco powyżej 120 litrów) żyta płacono 12 zł<sup>94</sup>, więc wymieniona suma stanowiła równowartość niemal dwóch korców tego zboża.

87 *Księga sądowa kresu klimkowskiego 1600-1762*, oprac. i wyd. L. Łysiak, „Starodawne Prawa Polskiego Pomniki”, seria II: „Pomniki prawa polskiego”, red. A. Vetulani, dział II: „Prawo wiejskie”, t. IV, Wrocław 1963, nr 1069, s. 318–319.

88 *Księga sądowa wsi Iwkowej 1581-1809*, oprac. i wyd. S. Płaza, „Starodawne Prawa Polskiego Pomniki”, seria II: „Pomniki prawa polskiego”, red. A. Vetulani, dział II: „Prawo wiejskie”, t. VI, Wrocław 1969, nr 722, s. 302.

89 Tamże.

90 Tamże, nr 608, s. 241.

91 Tamże, nr 696, s. 290.

92 Tamże, nr 697.

93 O respektowaniu przez sądy gromadzkie i dominialne tego prawa pisała F. Bortkiewicz, *Prawo bliższości w świetle ksiąg sądowych wiejskich*, „Czasopismo Prawno-Historyczne”, t. 24, 1972, z. 2, s. 71–73.

94 *Księga sądowa wsi Iwkowej 1581-1809...*, nr 895, s. 289.

Niektóre sprawy sporne stanowiły następstwo rezygnacji z realizacji postanowień testamentów przez samych testatorów. Taki przypadek miał miejsce w kompleksie dóbr zwanym hrabstwem tarnowskim w roku 1756<sup>95</sup>. Jego sąd musiał rozstrzygnąć spór między Antonim Świninogą i jego żoną a jego teściem, Józefem Świninogą. Ten drugi zapisał testamentalnie córce rolę, którą odziedziczyła jego pierwsza żona Małgorzata Saradzanka, matka żony Antoniego. Jednak, z niewiadomych powodów, rozgniewał się na córkę, nie zrealizował zapisu dokonanego w testamencie, lecz wymienioną rolę przekazał swojemu synowi, Janowi. Sąd miał w tym przypadku łatwe zadanie – ponieważ zapis w testamencie Józefa był jednoznaczny, przysądził sporny grunt powodowi. Jednocześnie nakazał im wypłacenie pewnych sum pieniężnych innym krewnym. Zagroził też obu stronom, że w przypadku kontynuowania tego sporu zostaną ukarane grzywną w wysokości 10 zł na rzecz władzy dominialnej.

Czasem dochodziło do zmiany postanowień testamentu mocą dekretu sądu rugowego, złożonego z urzędników dominialnych i gromadzkich. Tak się zdarzyło w 1744 r. w kluczu łackim, położonym w ziemi sądeckiej. Reina Kozicka, druga żona Jakuba Kozickiego, poddanego zamieszkałego w tych dobrach, otrzymała po śmierci męża na mocy testamentu zagrodę, ponieważ wychowywała ich małoletnich synów Antoniego i Adama<sup>96</sup>. W tym dokumencie jej mąż pozbawił udziału w spadku swoich synów z pierwszego małżeństwa, dwóch Wojciechów oraz Stanisława. Czując się pokrzywdzonymi, wszczęli oni sprawę przed sądem gromadzkim, który częściowo uznał ich pretensje, nakazując Reinie zapłacenie tytułem rekompensaty obu pasierbom Wojciechom po 5 tynfów oraz przekazanie im po kozie z koźlęciem. Nic nie przysądził natomiast ich bratu Stanisławowi, ponieważ opuścił on klucz łacki i przeniósł się do innych dóbr. Sąd rugowy zakazał obu stronom wszczynania sporu w tej sprawie pod karą 5 grzywien i 50 plag.

Zdarzały się też przypadki anulowania testamentów przez sądy wiejskie. W roku 1795 w kluczu jazowskim, znajdującym się w ziemi sądeckiej, Józef Aleksander Nowak, delegat właściciela tego kompleksu dóbr, wydał wyrok w sprawie spornej między poddanymi Jędrzejem i Szymonem Majerskimi a ich macochą Franciszką Warszyszną i jej ówczesnym mężem. Ojciec powodów, a wcześniej mąż Franciszki, w swoim testamencie zobowiązał ją do opieki nad ich nieletnimi córkami i dlatego pozostawił jej domostwo, grunt oraz posiadane zwierzęta (woły, krowy, owce, świnie i kozę). Jednak czerpanie korzyści z pozostawionego majątku uzależnił od pozostawiania w stanie wdowieństwa<sup>97</sup>. Ona jednak nie wywiązała się z tego obowiązku, ponieważ

95 *Akta w sprawach chłopskich hrabstwa tarnowskiego z połowy XVIII wieku*, oprac. i wyd. S. Grodziski, Wrocław 1970, nr 76, s. 130.

96 *Księgi sądowe wiejskie klucza łackiego*, t. II, 1744-1811, opracował i wydał A. Vetulani, „Starodawne Prawa Polskiego Pomniki”, seria II: „Pomniki prawa polskiego”, red. A. Vetulani, dział II: „Prawo wiejskie”, t. III, Wrocław 1963, nr 853, s. 30–31.

97 *Księgi sądowe wiejskie klucza jazowskiego 1663-1808*, oprac. i wyd. S. Grodziski, „Starodawne Prawa

■ Janusz Łosowski

wyszła za mąż za Michała Warzecha, który zaczął sprzedawać posiadany przez nią inwentarz, w następstwie czego uszczuplił majątek swoich pasierbic, co wywołało reakcję ich braci. Wymieniony urzędnik dworski uznał skargę Jędrzeja i Szymona Majerskich za zasadną. Ocenił postępowanie macochy jako niegospodarne i wyznaczył opiekuna dla nieletniej córki z pierwszego małżeństwa Franciszki Warzeszyny. Rozstrzygnął też na podstawie testamentu ojca powodów, że skoro wyszła za mąż, to nie powinna mieszkać w chałupie po pierwszym mężu ani używać pozostawionego po nim gruntu<sup>98</sup>.

Czasami sądy gromadzkie, działające pod przewodnictwem urzędników dominialnych, decydowały się na anulowanie testamentów podległych im poddanych, jeśli w ich mniemaniu naruszały one istniejące przepisy prawa. W 1750 r. w Kasinie Wielkiej, należącej do krakowskiego klasztoru dominikanów, sąd rugowy z udziałem miejscowych ławników pod przewodnictwem przeora i byłego prowincjała o. Justyna Jakielskiego oraz o. Cypriana Reznera z tego klasztoru rozpatrywał sprawę między miejscowymi poddanymi i braćmi przyrodniemi Wojtkiem Kozubkiem i Matusiem Nowakiem, dotyczącą dziedziczenia roli. Sąd przysądził ją Nowakowi, wcześniej kasując testament „macierzyński”, prawdopodobnie ich matki dziedziczącej po jej drugim mężu a ojcu Nowaka<sup>99</sup>. Uzasadniono to prawną niemożliwością dziedziczenia gruntów przez kobiety. Mogli to, zdaniem sądu, czynić wyłącznie mężczyźni. Jako rekompensatę Nowak musiał jednak przekazać Kozubkowi cielca oraz kwotę 30 tynfów. Z kolei Kozubek miał zrekompensować Nowakowi koszty pogrzebu rodziców w kwocie 7 zł. Matus Nowak, z tytułu przysądzenia mu roli, miał obowiązek zapłaty długów pozostałych po rodzicach<sup>100</sup>.

## PODSUMOWANIE

1. Testamenty chłopskie okresu staropolskiego zawierające zapis ostatniej woli chłopskich poddanych były dotychczas postrzegane jako dokumenty głównie regulujące podział majątku należącego do testatorów między ustanowionych przez nich spadkobierców. Trudno podważać zasadność tego rodzaju tezy, ponieważ jest ona prawdziwa, ale nie odzwierciedla jednak wszystkich funkcji, jakie przypisywano tym dokumentom. W niniejszym tekście starano się ukazać najważniejsze z nich, aby zachęcić innych badaczy do podejmowania prób dalszego badania treści i formy chłopskich oświadczeń ostatniej woli oraz uzupełniania katalogu funkcji, jakie pełniły w wymienionym okresie.

Polskiego Pomniki”, seria II: „Pomniki prawa polskiego”, red. A. Vetulani, dział II: „Prawo wiejskie”, t. V, Wrocław 1967, nr 463, s. 320–321.

98 Tamże, s. 321.

99 *Księga gromadzka wsi Kasina Wielka 1513-1804*, [w:] *Starodawne Prawa Polskiego Pomniki*, t. XI: *Księgi sądowe wiejskie*, t. I, wyd. B. Ulanowski, Kraków 1921, s. 409, nr 3678.

100 Tamże.

2. Chłopskie oświadczenia ostatniej woli zawierały przede wszystkim rozporządzenia posiadaniem majątkiem dokonane przez testatorów. Zazwyczaj mieli oni kilkoro dzieci, które oprócz współmałżonków w sposób naturalny stawały się ich spadkobiercami. Dlatego musieli podzielić między nich posiadane dobra materialne. Brak testamentalnych uregulowań w tej sprawie mógł bowiem spowodować problemy z wykonywaniem powinności na rzecz dziedzica w formie robocizn i danin. Pociągał też za sobą zazwyczaj konflikty między krewnymi, aspirującymi do udziału w spadku, osłabiając więzi rodzinne oraz sąsiedzkie i z tego względu wpływając destruktywnie na spójność wspólnot wiejskich.

3. Testamenty zawierały zazwyczaj wyraźny przekaz religijny. Najczęściej zamieszczano w nich krótkie wezwania imienia Boga, które stanowiły świadectwo przeprowadzenia czynności związanych z podziałem majątku zgodnie z zasadami wiary chrześcijańskiej. Zdarzało się też, że spadkodawcy wyrażali wprost podziękowanie Bogu za otrzymanie daru wiary katolickiej oraz wytrwanie w niej aż do śmierci. Oświadczeniom tym często towarzyszyło też przekonanie o Bożym miłosierdziu, dzięki któremu grzeszni ludzie mogą liczyć na zbawienie wieczne. Testatorzy udzielali też spadkobiercom błogosławieństwa ojcowskiego, wybaczali doznane od nich krzywdy i prosili ich o wzajemność. Zobowiązywali ich też do respektowania w swoim życiu wartości chrześcijańskich i odbywania praktyk religijnych.

4. Przy pomocy testamentów zabezpieczano też interesy tych spadkobierców, którzy ze swej natury zajmowali słabszą pozycję w stosunku do innych osób uczestniczących w podziale spadku. Z reguły była to druga lub trzecia małżonka testatora wraz z jej niepełnoletnimi dziećmi. Dla potomstwa z wcześniejszych małżeństw była ona formalnie macochą, w zasadzie osobą obcą, dlatego istniało niebezpieczeństwo, że będzie traktowana jako rywalka w podziale spadku po ojcu. Dlatego brak uregulowania jej pozycji majątkowej w stosunku do potomków z pierwszych związków małżeńskich mógł doprowadzić do odebrania należnej jej części majątku, niezbędnego do zapewnienia bytu materialnego jej samej jak i splotzonemu z testatorem potomstwu.

5. Niektóre chłopskie oświadczenia ostatniej woli pełniły funkcję asekuracyjno-perswazyjną. Testatorzy przestrzegali w nich swoje dzieci, aby nie wszczynały kłótni, chcąc kosztem swojego rodzeństwa uzyskać większe części majątku rodzica od tych, jakie im przypadły na mocy jego rozporządzenia. Zdając sobie sprawę, że mogą nie posłuchać skierowanego do nich ostrzeżenia, starali się zapobiec konfliktom na tle majątkowym, grożąc nieposłusznym pozwaniem przed sąd Boski. Groźba ta miała oczywiście charakter czysto retoryczny, ponieważ zgodnie z zasadami wiary katolickiej testator po śmierci stawał przed sądem Stwórcy i nie miał żadnej możliwości wpływu na jego decyzje. Jednak stanowiła bardzo wymowny środek dyskredytacji wszelkich działań, mających na celu podważanie podziału dokonanego przez testatorów.

6. Niektóre testamenty chłopskie stawały się też środkiem manifestacji pozycji społecznej testatorów oraz ich powiązań z osobami zajmującymi wyższą pozycję społeczną. Służył temu wybór odpowiednich egzekutorów dokumentów ostatniej woli, zwanych też niekiedy opiekunami, którzy mieli czuwać nad wykonaniem postanowień zawartych w tych dokumentach. W niektórych przypadkach testatorzy powierzali sprawowanie tej funkcji osobom bogatszym, piastującym urzędy gromadzkie a nawet należącym do innych stanów mimo, że nie wymagało tego sprawowanie funkcji wykonawcy testamentu. Zazwyczaj jednak spadkodawcy zadowalali się wyłonieniem egzekutorów spośród krewnych czy sąsiadów, co wydawało się najbardziej naturalne.

7. Analiza treści chłopskich dokumentów ostatniej woli przyniosła również wnioski nieoczekiwane, a nawet zaskakujące, ponieważ okazało się, że w niektórych przypadkach dokumenty te wykorzystywano do formalizacji wcześniej dokonanych transakcji o charakterze majątkowym, którym z różnych względów nie nadano formy pisemnej. Z tego względu w świetle ówczesnej praktyki faktycznie nie miały one mocy prawnej i w razie spraw spornych mogły być kwestionowane zarówno przez krewnych obu kontrahentów, jak też przez urząd gromadzki oraz zwierzchność dominialną. Zdarzało się, że testamenty zawierały też sentencje wyroków sądów gromadzkich. Tego rodzaju przypadki formalizacji umów ukazują znaczenie testamentów jako uniwersalnego środka sprzyjającego dokonywaniu szybkich zmian w stanie posiadania gruntów przez chłopskich poddanych.

8. Chłopscy testatorzy oceniając swoje życie i dokonując w obliczu śmierci swoistego rozrachunku z najbliższymi członkami swojej rodziny, czasem w uniesieniu, dziękowali im za miłość, wytężoną pracę w gospodarstwie, pomoc w wychowywaniu dzieci, a także za opiekę w czasie choroby. Dzięki wyrażonej manifestacji uczuć okazywanych najbliższym w tak szczególnym dla nich momencie, chłopskie oświadczenia ostatniej woli zachowywały swój indywidualny i oryginalny charakter. Zapisów emocji testatorów pisarze, nadający układ oraz odpowiednią formę stylistyczną i treściową tym dokumentom, w żaden sposób nie eliminowali ani też nie tonowali.

9. Ogłaszając przed śmiercią decyzje dotyczące podziału majątku, chłopscy spadkodawcy starali się czasami pomijać dzieci, które zachowały się wobec nich nielojalnie lub wyrządziły im szkody materialne. W takich przypadkach wydane dyspozycje pełniły rolę środka rewanżu wobec nich, a więc faktycznie stawały się instrumentem dezintegrującym najbliższą rodzinę lub pogłębiającym istniejące już podziały. Dążenie do wymierzenia sprawiedliwości w stosunku do nieposłusznych potomków było silniejsze od chrześcijańskiego miłosierdzia i wybaczenia win, do którego chłopscy testatorzy często odwoływali się w swoich rozporządzeniach. Jednak tego rodzaju postępowanie dawało podstawę do kwestionowania ich dyspozycji przez tych spadkobierców, którzy otrzymali najmniej lub zostali odsunięci



od dziedziczenia, a co za tym idzie do wywoływania przez nich konfliktów o charakterze majątkowym.

10. Testamenty stanowiły dla spadkobierców trwały dowód nadania im majątku należącego do testatorów, dlatego zazwyczaj były pieczołowicie przez nich przechowywane. Treść dyspozycji mogła być zmieniana przez testatorów, ale jedynie w przypadkach, gdy po ogłoszeniu pierwotnej dyspozycji powracali do zdrowia. Najczęściej jednak po sporządzeniu swoich testamentów umierali i nie mogli zmienić swoich pierwotnych decyzji. W razie wszczęcia sporów między spadkobiercami rozporządzenia te wykorzystywano dla udowadniania pretensji do majątku posiadanego przez rodzeństwo czy dalszych krewnych. Sądy gromadzkie i dominialne w pełni uznawały rolę dowodową chłopskich testamentów i zazwyczaj w sprawach spornych wydawały wyroki zgodnie z zawartą w nich wolą testatorów.

11. Analizowane w tym tekście chłopskie dyspozycje przedśmierne, po wyłączeniu części odnoszących się do sfery majątkowej, okazują się tekstami o bardzo zróżnicowanym przesłaniu. Testatorzy kierowali do swoich potomnych przesłanie eschatologiczne, wynikające z ich wiary religijnej. Starali się też wskazać im istotne wartości, które w ich opinii były godne respektowania. Przestrzegali nie tylko przed podważaniem postanowień zawartych w testamentach, ale także przed wszelkimi działaniami dezintegrującymi rodzinę. Przesłanie ideowe chłopskich testamentów było więc daleko szersze i bogatsze niż tego rodzaju dokumentów sporządzanych przez mieszczan, szlachtę, a nawet duchownych.

## BIBLIOGRAFIA

### ŹRÓDŁA

- Akta w sprawach chłopskich hrabstwa tarnowskiego z połowy XVIII wieku*, oprac. i wyd. S. Grodziski, Wrocław 1970.
- Dobrowolski K., *Materiały*, [w:] *Włociańskie rozporządzenie ostatniej woli na Podhalu w XVII i XVIII w. Studia i materiały*, „Prace Komisji Etnograficznej Polskiej Akademii Umiejętności”, nr 15, Kraków 1933, s. 78–206.
- Księga gromadzka wsi Kasina Wielka 1513-1804*, [w:] *Starodawne Prawa Polskiego Pomniki*, t. XI: *Księgi sądowe wiejskie*, t. I, wyd. B. Ulanowski, Kraków 1921.
- Księga ławnicza wsi Kargowej w powiecie kościańskim 1617-1837*, wydali A. i A. Walawenderowie, „Studia i materiały z historii materialnej”, red. Aleksander Gieysztor, t. VI: *Studia z dziejów gospodarstwa wiejskiego*, red. J. Leskiewiczowa, t. III, z. 3, Warszawa 1960.
- Księga sądowa kresu klimkowskiego 1600-1762*, oprac. i wyd. L. Łysiak, „Starodawne Prawa Polskiego Pomniki”, seria II: „Pomniki prawa polskiego”, red. A. Vetulani, dział II: „Prawo wiejskie”, t. IV, Wrocław 1963.
- Księga sądowa państwa żywieckiego 1681-1773*, oprac. i wyd. M. Karaś i L. Łysiak, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego”, 490: *Prace Językoznawcze*, z. 77, Kraków 1978.
- Księgi sądowe wiejskie klucza łąckiego*, t. II: *1744-1811*, oprac. i wyd. A. Vetulani, „Starodawne Prawa Polskiego Pomniki”, seria II: „Pomniki prawa polskiego”, red. tegoż, dział II: „Prawo wiejskie”, t. III, Wrocław 1963.

■ Janusz Łosowski

*Księga sądowa wsi Iwkowej 1581-1809*, oprac. i wyd. Stanisław Płaza, „Starodawne Prawa Polskiego Pomniki”, seria II: „Pomniki prawa polskiego”, red. A. Vetulani, dział II: „Prawo wiejskie”, t. VI, Wrocław 1969.

*Księgi sądowe wiejskie klucza jazowskiego 1663-1808*, oprac. i wyd. Stanisław Grodziski, „Starodawne Prawa Polskiego Pomniki”, seria II: „Pomniki prawa polskiego”, red. Adama Vetulani, dział II: „Prawo wiejskie”, t. V, Wrocław 1967.

*Rozporządzenie majątkiem przez uczciwego Wawrzyńca Pełę ze wsi Liszki*, oprac. Alicja Falniowska-Gradowska, „Krakowski Rocznik Archiwalny”, t. 14, 2008, s. 209–215.

*Testamenty chłopów polskich od drugiej połowy do XVIII wieku*, oprac. i wyd. J. Łosowski, Lublin 2015.

#### OPRACOWANIA

Bortkiewicz F., *Prawo bliższości w świetle ksiąg sądowych wiejskich*, „Czasopismo Prawno-Historyczne”, t. 24, 1972, z. 2, s. 67–106.

Dobrowolski K., *Rozporządzenie ostatniej woli na Podhalu w XVII i XVIII w.*, [w:] *Włociańskie rozporządzenie ostatniej woli na Podhalu w XVII i XVIII w. Studia i materiały*, „Prace Komisji Etnograficznej Polskiej Akademii Umiejętności”, nr 15, Kraków 1933, s. 4–77.

Kukło C., *Demografia Rzeczypospolitej przedrozbiorowej*, Warszawa 2009.

Łosowski J., *Dokumentacja w życiu chłopów w okresie staropolskim. Studium z dziejów kultury*, Lublin 2013.

Łosowski J., *Religijne funkcje testamentów chłopskich w okresie staropolskim*, [w:] *Piśmienność pragmatyczna – Edytorstwo źródeł historycznych – Archiwistyka. Studia ofiarowane Profesorowi Januszowi Tandeckiemu w sześćdziesiątą piątą rocznicę urodzin*, red. R. Czaja i K. Kopiński, Toruń 2015, s. 175–190.

Łosowski J., *Wstęp*, [w:] *Testamenty chłopów polskich od drugiej połowy do XVIII wieku*, oprac. i wyd. J. Łosowski, Lublin 2015, s. I–LVIII.

Łaszewski R., *Wiejskie prawo karne w Polsce XVII i XVIII wieku*, Toruń 1988.

Rak M., *Między historią języka a dialektologią – słownictwo testamentów góralskich z XVII i XVIII wieku*, red. M. Pastuch, M. Siuciak, K. Wąsińska, W. Wilczek, Katowice 2018, s. 402–414.

Rak M., *Przydatność testamentów chłopskich w badaniach językoznawczych*, „Bulletin de la Société Polonaise de Linguistique”, Fasc. LXXIV, 2018, s. 117–127.

Rzemieniecki K., *Rodzina i gospodarstwo chłopskie w ziemi wieluńskiej i powiecie ostrzeszowskim w końcu XVIII wieku*, „Przeszłość Demograficzna Polski”, t. 29, 2010, s. 29–68.

Wyźga M., *Parafia Raciborowice do XVI do końca XVIII wieku. Studium o społeczności lokalnej*, Kraków 2011.

Wyźga M., *Ludzie starzy w podkrakowskiej wsi Raciborowice*, [w:] *Zielonogórskie spotkania z demografią*, t. 2: *Spółeczno-gospodarcze uwarunkowania i konsekwencje wydłużenia życia ludzkiego w Europie Środkowej w czasach nowożytnych*, Zielona Góra 2011, s. 113–121.

#### NETOGRAFIA

Rak M., *Życie religijne, wierzenia i zwyczaje Podhalan w świetle testamentów z XVII i XVIII wieku*, „Repozytorium Uniwersytetu Jagiellońskiego”, [https://ruj.uj.edu.pl/xmlui/bitstream/handle/item/66482/rak\\_zycie\\_religijne\\_wierzenia\\_i\\_zwyczaje\\_podhalan\\_2019.pdf](https://ruj.uj.edu.pl/xmlui/bitstream/handle/item/66482/rak_zycie_religijne_wierzenia_i_zwyczaje_podhalan_2019.pdf) (dostęp: 27.05.2023).